

Rozmowa. Unia chce zniesienia ceł na ukraińską mąkę. To martwi naszych młynarzy **str. 2**



FOT. PZPPZ-M

Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę – str. 9

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
4.12.2025

Nr 281 (5738)
Nakład: 4.410 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk. W Szkole Podstawowej nr 9 powstał „Świetlik Korczaka” **str. 4**

Praca. Polacy boją się, że AI odbierze im pracę **str. 8**

Słupsk. Zdolna młodzież proszona o napisanie. Witkacy czeka! **str. 13**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK

Prokuratura ujawnia wstrząsające fakty i stawia zarzuty podejrzanemu **str. 3**



FOT. LUKASZ GABAR

SŁUPSK

MIESZKANIEC CHCE, ABY RATUSZ WPROWADZIŁ ZAKAZ

Hulajnogi ciągle budzą kontrowersje

Wojciech Lesner
Słupsk

Słupsk powinien wprowadzić całkowity zakaz poruszania się po mieście hulajnóg elektrycznych – twierdzi mieszkaniec, który w tej sprawie złożył petycję do Rady Miejskiej w Słupsku. Jego zdaniem taki krok pozwoliłby na zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ratusz odpowiada, że takich planów na razie nie ma.

Zdaniem autora petycji użytkownicy hulajnóg elektrycznych i innych podobnych pojazdów poruszają się chodnikami, ścieżkami rowerowymi i drogami, notorycznie łamią przepisy, jeżdżąc z nadmierną prędkością. Mieszkaniec zauważa, że hulajnogi elektryczne

stwarzają nie tylko zagrożenie dla ruchu drogowego, ale także dla pieszych.

– Wskazane powyżej środki transportu osobistego są nagminnie wykorzystywane do poruszania się z prędkością znacznie przekraczającą prędkość dozwoloną, także na chodnikach i ścieżkach rowerowych. Nadto, korzystający z hulajnóg, nie stosują się również często do obowiązku prowadzenia pojazdu przez przejście dla pieszych, zwyczajnie przez nie przejeżdżając. Osobiście zostałem wyprzedzony przez hulajnogę elektryczną na słupskim ringu (jadąc po ścieżce rowerowej), w czasie, gdy sam poruszałem się samochodem z prędkością niespełna 50 km/h. O ile uszczerbek na zdrowiu lub śmierć poruszającego się na hulajnodze elektrycznej z niedozwoloną prędkością jest skutkiem jego własnej

nieodpowiedzialności i brawury, o tyle, gdy skutek ten będzie dotyczył pieszego lub innego uczestnika ruchu drogowego, to mówimy o skutkach dotyczących osoby niewinnej. Proszę zauważyć, że takie zdarzenie się dzieje zazwyczaj prowadzić albo do ciężkich obrażeń albo do śmierci. Brak działań Rady Miejskiej w Słupsku (brak wprowadzenia rzeczowego zakazu) byłby sprzeczny z interesem i bezpieczeństwem ogółu mieszkańców Miasta Słupsk. Za niedopuszczalne należy uznać tolerowanie tej sytuacji i stawianie na pierwszym miejscu wygody oraz brawury niewielkiej grupy społeczności lokalnej – pisze w swojej petycji mieszkaniec.

©©

Więcej str. 4

Małżeństwo szpiegów z Rosji przed sądem

Dwoje obywateli Federacji Rosyjskiej - Igor R. i Irina R. - usłyszało zarzuty szpiegostwa na rzecz rosyjskiego wywiadu i udziału w akcji z materiałami wybuchowymi **str. 5**

Kraj.

Sejm chce odrzucić weto prezydenta w sprawie tzw. ustawy łańcuchowej **str. 6**

Świat.

Rzecznik Kremla mówi, że Rosja jest gotowa do dalszych rozmów pokojowych **str. 7**



FOT. 123RF

Hulajnogi elektryczne mają wielu zwolenników, ale również i przeciwników

Jutro w naszej gazecie PULS

● Wielbiciele Paprykarza
Szczecińskiego mają swoje nieformalne święto 1 grudnia. Tego dnia, w 1968 r., paprykarz został opatrzony znakiem „Q”

Unia chce zniesienia ceł na ukraińską mąkę. To martwi naszych młynarzy

Lucyna Talaśka-Klich
Rozmowa

Rozmowa z dr. inż. Rafałem Balem, prezesem Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego.

Kiedyś młynarz to był we wsi ktoś znaczący, ważny. Rolnik wolał nie zadzierać z właścicielem młyna, żeby móc jak najbliżej gospodarstwa zemieć zboże na mąkę. A dziś - jaka jest pozycja polskiego młynarza?
Dziś młynarz jest także kimś znaczącym. Przede wszystkim jest przedsiębiorcą. Produkuje mąkę, którą można znaleźć w wielu produktach. Dziś ten surowiec jest potrzebny nie tylko do wyrobu pieczywa, ale jest także w makaronach, pierogach, różnego rodzaju produktach gotowych, takich jak np. zupki instant, ciastka, wafle itd. Współczesnym młynarzem stawia się dość wysokie wymagania, jeżeli chodzi o jakość mąki. Musi być bardzo dobrej jakości. A jakość powinna być powtarzalna, żeby zakłady przemysłowe wiedziały, co kupują.

Powstaje też coraz więcej małych, rodzinnych młynów. Szczególnie przy gospodarstwach ekologicznych.
To efekt między innymi powrotów do produkcji tradycyjnego pieczywa. Takiego, w którym jest jak najmniej dodatków, z naturalną fermentacją, na zakwasie żytnim.

Czy inni rolnicy będą chcieli stawiać na takie małe przetwórstwo zbóż?

Wielu rolników prawdopodobnie będzie coraz chętniej stawiać na małe przetwórstwo zbóż, ponieważ daje im to większą niezależność i możliwość uzyskania lepszych dochodów niż przy samej sprzedaży surowego ziarna. Oczywiście nie wszyscy rolnicy zdecydują się na taki krok, bo wymaga to inwestycji, wiedzy i spełnienia norm sanitarnych, ale trend wskazuje, że małe przetwórstwo będzie się rozwijać, szczególnie tam, gdzie jest popyt na naturalne produkty prosto od producenta. Inni rol-



FOT. BOGNA SKARULFOTOPZZP-M

Rafał Bal: - Nadmiar importowanego surowca trafi przede wszystkim na nasz rynek

nicy, raczej w tym kierunku nie pójdą. Oni do produkcji zbóż, podchodzą przede wszystkim pod kątem biznesowym. Uprawiając zboża zwracają uwagę na duży potencjał ilościowy konkretnej odmiany, niekoniecznie jakościowy. I w tym przypadku przełożenie na ceny produktów finalnych (np. pieczywa) jest inne. Chleb w markecie kosztuje około 2 złote, a w małej, tradycyjnej czy ekologicznej piekarni - 10 złotych albo i więcej.

Gdy są podwyżki cen pieczywa, to zwykle obrywają młynarze za to, że mąka podrożała. Teraz mąka jest tania, młynarze sprzedają ją po 1,10 - 1,50 zł za kilogram. To, dlaczego ceny pieczywa nie spadły?

Ceny pieczywa nie spadają, ponieważ koszt samej mąki to tylko niewielka część całkowitego kosztu produkcji chleba. W piekarni dużo większe znaczenie mają wydatki na energię, gaz, prąd, paliwo do transportu, a także wynagrodzenia pracowników. To właśnie te elementy w ostatnich latach najbardziej podrożały i wciąż utrzymują się na wysokim poziomie. Dodatkowo piekarnie muszą kupować drożdże, sól, dodatki technologiczne czy opakowania - a te również nie są tańsze.

Niektórzy piekarze mówią, że mąka stanowi około 15 procent w cenie chleba.

No niestety, tak nie jest. Mąka plus inne surowce stanowi

około 35 procent w cenie chleba. Do tego jeszcze dochodzi: marża sklepu, koszty pracy i koszty stałe, energia i transport oraz marża producenta. Poza tym nie zapominajmy, że kontrakty, które przede wszystkim dotyczą dostaw do dużych zakładów piekarniczych, podpisuje się z wyprzedzeniem rocznym albo kwartalnym. Zatem ma to całkowicie inne przełożenie na ceny mąki.

A dlaczego ceny mąki w sprzedaży detalicznej są tak różne w sieciach handlowych?

Przede wszystkim każda sieć negocjuje własne warunki z dostawcami i młynami, dlatego już na poziomie zakupu może płacić zupełnie inne stawki. Do tego dochodzi indywidualna polityka cenowa - jedne sklepy celowo obniżają cenę podstawowych produktów, aby przyciągnąć klientów, inne utrzymują wyższe marże, bo stawiają na określone marki lub inny model sprzedaży. Warto też pamiętać, że mąka sprzedawana w różnych sklepach nie zawsze jest identyczna: różni się jakością, typem - co wpływa na cenę końcową. Istotną rolę odgrywają także koszty transportu i logistyki, które dla jednych sieci są niższe dzięki rozbudowanej infrastrukturze, a dla innych wyższe. Ceny zmieniają się również pod wpływem lokalnej konkurencji - w miejscach, gdzie działa wiele sklepów, mąka bywa tańsza niż tam, gdzie klienci mają mniejszy wybór. Dodatkowo sytuację zmieniają okresowe promocje, które mogą powodować duże, ale chwilowe różnice.

W tym roku plony zbóż były dobre, ale ceny w skupie ziarna nie satysfakcjonowały wielu rolników, więc przechowują je w magazynach, silosach...

Od czasu wybuchu wojny na Ukrainie i pandemii w Polsce, wielu rolników zaczęło inwestować w silosy. I teraz jest tak, że ci, którzy nie mają powierzchni przechowalniczych w gospodarstwach, sprzedają zboże zaraz po zbiorach, pozostali trzymają ziarno licząc, że na przedwiośniu cena będzie znacznie wyższa. Niestety nie

mają jednak świadomości, że aby mieć dobry surowiec, trzeba inwestować w ochronę przed szkodnikami zbożowymi i gryzoniami oraz właściwą wentylację. Te wszystkie elementy wpływają na jakość tego produktu do sprzedaży. Wśród rolników funkcjonuje teza, że na przedwiośniu będzie drożej. Proszę pamiętać również o tym, że duże przemysłowe młyny, chcąc zabezpieczyć kontrakty na dostawy mąki, kontraktują wcześniej zboża na giełdach. Ma to ich również zabezpieczyć przed wahaniami cenowymi, które w perspektywie kwartału lub roku, mogą się pojawić.

Co to oznacza dla producentów?

Większość firm młynarskich posiłkuje się tym, co dzieje się na francuskiej giełdzie Matif. Tamtejsze ceny przekładają się na nasz rynek. Właściciele dużych gospodarstw bacznie obserwują sytuację na tej giełdzie i to im pozwala lepiej podejmować decyzje o sprzedaży ziarna.

Właściciele mniejszych gospodarstw też powinni zaglądać na francuską giełdę?

Oczywiście, że tak. Poza tym rolnicy powinni śledzić lokalny rynek, także obserwować to, co się dzieje w młynach.

A co się dzieje w młynach? Co martwi obecnie młynarza?

Unia Europejska chce znieść cła na dostawę mąki z Ukrainy. Chodzi o około 30 tysięcy ton mąki bez cła. Z perspektywy polskiego przemysłu młynarskiego należy jasno stwierdzić, że to właśnie Polska stanie się naturalnym kierunkiem napływu tej mąki. W praktyce oznacza to, że nadmiar importowanego surowca trafi przede wszystkim na nasz rynek, wypierając krajową produkcję i zagrażając egzystencji wielu młynów, zwłaszcza średnich i rodzinnych zakładów w regionach przygranicznych. Szacujemy, że przy pełnym wykorzystaniu kontyngentu, krajowy przemysł mógłby spaść o około 5-7 procent, co oznacza redukcję produkcji w kilkudziesięciu średnich i małych młynach.

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 4.12.2025

AUTOPROMOCJA

0010990359

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

4 GRUDNIA POLSKA

1520
Na Sejmie w Bydgoszczy zatwierdzono wydany 7 stycznia tego roku przez króla Zygmunta Starego przywilej toruński, którego głównym postanowieniem było wprowadzenie przymusu pańszczyzny w wysokości jednego dnia w tygodniu, w miejsce 2-4 dni w roku.

1941
Władze niemieckie wydały rozporządzenie o utworzeniu na terenach zaanektowanych do III Rzeszy sądów doraźnych dla Polaków i Żydów.

1955
Otwarto Planetarium Śląskie w Chorzowie.

1956
Reaktywacja Związku Harcerstwa Polskiego.

2003
Śmigłowiec Mi-8 z premierem Leszkiem Millerem rozbił się pod Piasecznem, w wyniku

czego rannych zostało 14 spośród 15 osób na pokładzie.

ŚWIAT

1793
We Francji ukazało się pierwsze wydanie pierwszego w świecie dziennika urzędowego.

1829
Brytyjskie władze kolonialne w Indiach zakazały praktykowania rytuału sati, polegającego na paleniu wdowy na stosie pogrzebowym męża.

1954
W Miami otwarto pierwszą restaurację sieci Burger King.

1980
Rozwijała się brytyjska grupa Led Zeppelin, będąca jednym z pionierów hard rocka.

1989
W Moskwie podczas spotkania przedstawicieli państw Układu Warszawskiego potępiono interwencję w Czechosłowacji w 1968 roku jako sprzeczną z prawem międzynarodowym.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. SZEREGOWY MATEUSZ SMICH/12 SZZ

Intensywne szkolenie „Dwunastki” przed misją w Libanie. Przełom listopada i grudnia to dla 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej okres intensywnego szkolenia. Żołnierze przygotowują XIII zmianę Polskiego Kontyngentu Wojskowego UNIFIL do misji w Libanie, realizując strzelania artyleryjskie oraz uczestnicząc w ćwiczeniach taktycznych z wojskami, wzbogaconych o różnorodną pozorację i wykorzystanie dronów. **JASZ**

Prokuratura ujawnia wstrząsające fakty i stawia zarzuty podejrzanemu

Patryk Czerwiński
Słupsk

Prokuratura Okręgowa w Słupsku postawiła zarzuty 19-letniemu Alanowi G. Mężczyzna jest podejrzany o zamordowanie 31-Mateusza D. oraz o zbezczeszczenie jego zwłok. W poniedziałek, 1 grudnia, Alan G. został zatrzymany. Jeszcze tego samego dnia przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz wskazał miejsce ukrycia zwłok.

Około tygodnia temu zostało zgłoszone, przez jego rodzinę, zaginięcie Mateusza D. W pierwszy dzień grudnia zatrzymano podejrzanego, który wskazał miejsce, w którym rzekomo zakopał ciało. Ofiara i sprawca byli współlokatorami. Policja po zbadaniu tej informacji potwierdziła, że w Parku Kultury i Wypoczynku w Słupsku odnaleziono rozczłonkowane zwłoki mężczyzny zakopane pod ziemią w workach na śmieci. Ofiarą okazał się poszukiwany Mateusz D.

- Podejrzany to 19-letni Alan G. Zostały mu przedstawione dwa zarzuty popełnienia przestępstwa. Są to główne zarzuty, które zostały mu dzisiaj przedstawione: zarzut dokonania morderstwa ze szczególnym okrucieństwem oraz zarzut zbezczeszczenia zwłok - poinformował Paweł Wnuk,



Doprowadzenie Alana G. (w białej kurtce) do prokuratury. Mężczyźnie grozi dożywocie

rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku. Po dokładnym zbadaniu zwłok okazało się, że zamordowany ma rany kłute w okolicach serca, a poćwiartowanie nastąpiło po śmierci 31-latk. Alan G., który przyznaje się do popełnienia czynu, opowiedział dokładnie, co się wydarzyło.

Po dokonaniu morderstwa ciało Mateusza D. miało być poćwiartowane w łazience za pomocą noży kuchennych

Według zeznań motywem zbrodni był rabunek. Po dokonaniu morderstwa ciało miało być poćwiartowane w łazience mieszkania, w którym przebywali, za pomocą noży kuchennych. Następnie części ciała mężczyzny, zapakowane w walizkę, zostały przewiezione przez Alana G. do Parku Kultury i Wypoczynku w Słupsku, po czym spakowane w worki na śmieci i zakopane przy użyciu porzuconej później łopaty. Oprawca po wszystkim spalił walizkę. Jak się okazało, oskarżony nie był wcześniej karany i był leczony psychiatrycznie.

Alan G. usłyszał trzy zarzuty w związku z popełnieniem przestępstwa: zarzut morderstwa ze szczególnym okrucieństwem wraz ze zbezczeszczeniem zwłok ludzkich, zarzut usiłowania wymuszenia rozbójniczego oraz zarzut fałszywego zawiadomienia o przestępstwie. Jak informuje prokuratura, do Sądu Rejonowego w Słupsku trafił wniosek o tymczasowe aresztowanie na okres 3 miesięcy. Za popełnione zbrodnie Alanowi G. grozi nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności.

© P

REKLAMA

0011443931

Prezydent Miasta Słupska

informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro, 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:

*** oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**

- działki nr 237/2 w obr. nr 0003 przy ul. Drzymały,
- działki nr 1197 w obr. nr 0018 przy ul. Świerkowej,
- działki nr 350/1 w obr. nr 0018 przy ul. ks. Brzóska,
- działki nr 238 w obr. nr 0001 przy ul. Karola Borchardta,
- działki nr 169/3 w obr. nr 0013 przy ul. Michała Mostnika,
- działki nr 453/4 w obr. nr 0013 przy ul. Fryderyka Chopina,
- działki nr 214 w obr. nr 0011 przy ul. Artura Grottgera 30a,
- działki nr 266 w obr. nr 0013 nr przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej,

*** sprzedaży w trybie bezprzetargowym:**

- działki nr 897/13 w obr. 0018 przy ul. Brzozowej,
- działki nr 162/17 w obr. nr 0012 przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Polnej 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Polnej 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 4 przy ul. Polnej 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ul. Polnej 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 8 przy ul. Polnej 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Filmowej 5,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Rybackiej 6,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Wiatracznej 2c,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ul. Piotra Skargi 23,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 12 przy ul. Piotra Skargi 23,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Armii Krajowej 6,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 8 przy ul. Jana Długosza 14,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 8 przy ul. Ludwika Solskiego 19,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 92 przy ul. Jana Sobieskiego 11,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 33 przy ul. Gustawa Morcinka 1,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 19 przy ul. Józefa Piłsudskiego 3,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Mikołaja Kopernika 34B,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 11 przy ul. Stanisława Staszica 11A,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 1 przy ul. Ludwika Solskiego 19 of,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 2 przy ul. Ludwika Solskiego 19 of,

*** sprzedaży w formie przetargu ustnego ograniczonego:**

- działki nr 636/30 w obr. 0009 przy ul. Stefana Banacha,
- działki nr 216/23 w obr. nr 0010 przy ul. Eugeniusza Paukszt,

*** sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:**

- działki nr 198/15 w obr. nr 0003 przy ul. Łąkowej,
- działki nr 603/18 w obr. nr 0013 przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego.

REKLAMA

0011443996

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

Informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie:

- **wykazu numer 41/2025**, z dnia 28.11.2025 roku, w sprawie dzierżawy w drodze przetargowej, w okresach od 13.06.2026 r. do 13.09.2026 r. oraz od 12.06.2027 r. do 12.09.2027 r., nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 361/27, o powierzchni 435 m², położonej w Łebie, przy ul. Sosnowej, z przeznaczeniem na parking leśny.

REKLAMA

0011443995

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie:

- **wykazu numer 40/2025**, z dnia 28.11.2025 roku, w sprawie dzierżawy w drodze przetargowej, w okresach od 26.06.2026 r. do 6.09.2026 r. oraz od 25.06.2027 r. do 5.09.2027 r., nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 557/13 o powierzchni 690 m², położonej w Łebie przy ul. Łąkowej, z przeznaczeniem na parking.

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011444207



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I ograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Ks. Brzóska na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana – działka nr 348 o powierzchni 399 m² w obrębie nr 0018, księga wieczysta nr SL1S/00039031/7

Cena wywoławcza wynosi 87.000,00 zł, wadium 9.000,00 zł.

Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek Vat w stawce 23%.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Gdyńska-Arciszewskiego” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane karcie terenu 02.12.MN ww. planu zagospodarowania.

Przetarg odbędzie się 7.01.2026 r. o godzinie 11⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 30.12.2025 r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011 oraz złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu do dnia 30.12.2025 r. do godz. 13⁰⁰ w sekretariacie Wydziału Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Słupsku w pok. 217.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224 oraz opublikowana na stronie internetowej www.bip.um.słupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, Wydział Zarządzania Nieruchomościami, pokój 224, pod nr tel. 59 848 84 10.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0011444215



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I ograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Na Wzgórzu na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana – działka nr 319/7 o powierzchni 196 m² w obrębie nr 0013, Księga Wieczysta nr SL1S/00034226/6

Cena wywoławcza wynosi 65.000,00 zł, wadium 6.500,00 zł.

Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek VAT w stawce 23%.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Na Wzgórzu” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane karcie terenu 08.10.MW ww. planu zagospodarowania.

Przetarg odbędzie się 7.01.2026 r. o godzinie 10⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 30.12.2025 r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011 oraz złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu do dnia 30.12.2025 r. do godz. 13⁰⁰ w sekretariacie Wydziału Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Słupsku w pok. 217.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224 oraz opublikowana na stronie internetowej www.bip.um.słupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, Wydział Zarządzania Nieruchomościami pokój 224 pod nr tel. 59 8488410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Hulajnogi ciągle budzą kontrowersje. Czy Słupsk powinien wprowadzić zakaz jazdy?

Wojciech Frelichowski
Temat z pierwszej strony

Słupsk powinien wprowadzić całkowity zakaz poruszania się po mieście hulajnóg elektrycznych - twierdzi mieszkaniec, który w tej sprawie złożył petycję do Rady Miejskiej w Słupsku. Autor pisma argumentuje, że częściowe zakazy poruszania się hulajnóg zostały już wprowadzone w innych miastach, np. w Sopocie, czy Warszawie.

- Zwracam się do Rady Miejskiej w Słupsku o pilne podjęcie uchwały, o której mowa na wstępie, mając na względzie bezpieczeństwo mieszkańców Miasta Słupsk. W nieodległej przeszłości Rada Miejska w Słupsku podjęła uchwałę w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych, kierując się dążeniem do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. W przypadku hulajnóg elektrycznych i im podobnych, także konieczne jest podjęcie uchwały, o której mowa na wstępie, z tych samych względów. Rada Miejska w Słupsku nie powinna tolerować aktualnego stanu, ponieważ oczywiste jest to, że bez odgórnego zakazu nie będzie można skutecznie przeciwdziałać naruszeniom, o którym mowa powyżej. Nadmieniam także, że bez wprowadzenia zakazu, o którym mowa powyżej, powstaje nieuzasadnione



Częsty widok na chodnikach - na jednej hulajnodze jadą dwie osoby, co jest zabronione

obciążenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego szpitala, który musi zająć się udzielaniem pomocy osobom, które kierowały albo zderzyły się z hulajnogą elektryczną, zamiast innym chorym wymagającym pilnej opieki medycznej - argumentuje mieszkaniec.

W odpowiedzi na petycję mieszkańca, Rada Miejska

w Słupsku poinformowała, że nie posiada kompetencji, aby wprowadzić całkowity zakaz korzystania z hulajnóg elektrycznych na terenie miasta. Swoje stanowisko w tej sprawie zajęły również władze Słupska. Jak podkreśla wiceprezydent Marta Makuch, użytkownicy hulajnóg są uczestnikami ruchu drogowego i tak samo jak inni kierowcy muszą

stosować się do znaków i sygnałów drogowych.

- Podane we wniosku przykłady wprowadzonych ograniczeń dotyczą: w przypadku Sopotu - ul. Bohaterów Monte Casino (razem z placem Przyjaciół Sopotu) oraz skweru Kuracyjnego, w Warszawie - Starego Miasta, Łazienek Królewskich i Ogrodu Krasińskich. Uzasadnienie dla wprowadzenia ww. ograniczeń wynika z charakteru tych obszarów, głównie bardzo dużego obciążenia ruchem pieszym. Drogi publiczne co do zasady są ogólnodostępne, a ograniczanie dostępu odbywa się na zasadzie wyjątku i musi mieć uzasadnienie, jak w powyższych przypadkach. Wprowadzenie zakazu ruchu dla użytkowników hulajnóg i UTO (inne urządzenia napędzane elektrycznie, np. deskorolki elektryczne - red.) na wszystkich drogach miejskich stanowiłoby naruszenie zasady równego traktowania, a wręcz byłoby dyskryminacją tej grupy podróżnych, ponieważ korzystanie z hulajnóg elektrycznych i UTO jest dopuszczoną przepisami prawa formą transportu - stwierdziła prezydent.

Choć hulajnogami w Słupsku nadal będzie można jeździć, bowiem Rada Miejska rozpatrzyła petycję mieszkańca negatywnie, to wiceprezydent Słupska zadeklarowała, że urzędnicy przeanalizują możliwość ograniczenia ruchu tych pojazdów w konkretnych lokalizacjach w mieście.

- Użytkowanie hulajnóg elektrycznych stanowi alternatywną dla pojazdów samochodowych, zrównoważoną formę transportu skutkującą zmniejszeniem zatorów drogowych, zanieczyszczenia powietrza i hałasu w miastach oraz redukcją emisji gazów cieplarnianych. Niezależnie od powyższego, podejmiemy jednak analizę w zakresie możliwości i zasadności wyodrębnienia obszarów objętych zakazem ruchu hulajnóg elektrycznych i UTO na terenie Miasta Słupska - napisała wiceprezydent.

Jak podaje słupska policja, w 2024 roku na Pomorzu doszło do 72 wypadków z udziałem hu-

lajnogistów, w których 63 osoby zostały ranne, oraz do 156 kolizji drogowych. Od początku bieżącego roku do września odnotowano 71 wypadków i 164 kolizje - 56 osób odniosło obrażenia, a dwóch kierujących hulajnogami straciło życie.

Już niedługo, użytkownicy m.in. rowerów i hulajnóg elektrycznych, którzy nie ukończyli 16. roku życia zobowiązani będą do noszenia kasku podczas jazdy. Zmiany w prawie mają na celu zwiększyć bezpieczeństwo najmłodszych kierowców tych pojazdów, którzy często zachowują się nieroztropnie - np. podróżują na hulajnodze w dwie osoby. ©

PRZEPISY DOTYCZĄCE HULAJNÓG ELEKTRYCZNYCH

Policja przypomina, że kierujący hulajnogą elektryczną zobowiązani są do korzystania z dróg rowerowych lub pasa ruchu dla rowerów. W przypadku ich braku, dopuszczalne jest poruszanie się jezdnią z ograniczeniem prędkości do 30 km/h. Chodnik może być używany tylko w wyjątkowych sytuacjach, przy zachowaniu szczególnej ostrożności i ustępowaniu pierwszeństwa pieszym. Do kierowania hulajnogą elektryczną przez osoby w wieku od 10 lat do 18 lat wymagane jest posiadanie tych samych uprawnień, co w przypadku kierowania rowerem, czyli karty rowerowej lub prawa jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. Dla osób, które ukończyły 18 lat, dokument taki nie jest wymagany. Z kolei poruszanie się hulajnogą elektryczną po drodze publicznej przez dziecko do 10 lat jest zabronione w każdej sytuacji, również pod opieką osoby dorosłej. Dzieci w wieku do 10 lat mogą poruszać się hulajnogą elektryczną jedynie w strefie zamieszkania, pod opieką rodzica lub opiekuna.

W Szkole Podstawowej nr 9 powstał „Świetlik Korczaka”. Jest trzecim w Polsce

Wojciech Lesner
Słupsk

Pierwszy w Słupsku, a trzeci w Polsce „Świetlik Korczaka” został otwarty w Szkole Podstawowej nr 9 w Słupsku. To nowa przestrzeń dla dzieci i młodzieży. Inicjatywa ma na celu wspieranie rozwoju emocjonalno-społecznego młodych ludzi w godzinach popołudniowych.

„Świetlik Korczaka” to miejsce, gdzie przede wszystkim odbywają się korczakowskie treningi umiejętności emocjonalno-społecznych. Sala, w której urządzono Świetlika, wyposażono w wygodne krzesła i pufy, stoły i materiały dydaktyczne, które pozwolą na przeprowadzenie zajęć. Świetlik będzie czynny we wtorki i czwartki w godz. 16-18 i stanie się miejscem: budowania



Otwarcie „Świetlika Korczaka” w SP 9 w Słupsku

poczucia własnej wartości, rozwijania kompetencji emocjonalno-społecznych, doświadczania uważności i czułego towarzys-

szenia dorosłych, rozmów, zabawy, wsparcia i samorozwoju.

- Jest to wyjątkowe miejsce, które oferuje bezpieczne wa-

runki do nauki i rozwoju, a jego patronem jest legendarny Janusz Korczak, obrońca dzieci i prekursor partnerskiej współpracy, nauki i wychowywania najmłodszych. Podczas zajęć uczestnicy będą mieli okazję rozwijać swoje umiejętności w budowaniu relacji i lepszym radzeniu sobie z emocjami. Świetlik to również miejsce, gdzie swoją przestrzeń znajdą rodzice, opiekunowie dzieci - mówi Joanna Michalak, dyrektorka SP9 w Słupsku.

W uroczystym otwarciu „Świetlika Korczaka” wzięli udział m.in. pomorska Wicekurator Oświaty Jolanta Jankowska-Żmich, zastępczyni prezydentki Słupska Beata Chrzanowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Marcin Treder, prezeska Fundacji Korczaka przy Uczelni Korczaka Alicja Zielińska.

0011445569

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**Danuty Lauterbach
-Grabowskiej**

wieloletniej Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury
w Smołdzinie

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE i BLISKIM

składają

Wójt Gminy Smołdzino
Radni Gminy Smołdzino
oraz Pracownicy Urzędu Gminy Smołdzino

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
reklama.slopsk@polskapress.pl

ŚLEDZTWO PODEJRZANI TRAFILI DO ARESZTU W LIPCU 2024 ROKU I OD TAMTEJ PORY POZOSTAJĄ ZA KRATKAMI

Rosyjskie małżeństwo szpiegów stanie przed sądem w Sosnowcu

Piotr Ciastek
Służby w akcji

Dwoje obywateli Federacji Rosyjskiej - Igor R. i Irina R. - usłyszało zarzuty szpiegostwa na rzecz rosyjskiego wywiadu i udziału w akcji z materiałami wybuchowymi. Oboje już ponad rok siedzą w areszcie.

Działania małżeństwa w Polsce ujawniono po śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Krajową i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Akt oskarżenia trafił 9 października do Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Według śledczych, Igor R. i Irina R. mieli współpracować z rosyjskim wywiadem i przekazywać mu poufne informacje.

Irina R. próbowała dostarczyć dane FSB
- Prokurator śląskiego wydziału PZ PK oskarżył ich m.in. o udział w działalności rosyjskiej

skiego wywiadu oraz przekazywanie temu wywiadowi wiadomości, które mogły wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej - przekazał prok. Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Śledczy ustalili, że Igor R. od lutego do sierpnia 2022 roku działał na rzecz Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). Zbierał dane o rosyjskich opozycjonistach przebywających w Polsce i o osobach oraz instytucjach, które im pomagały. Dane przekazał swojej żonie na zaszyfrowanym nośniku pamięci, by ta dostarczyła je dalej na terytorium Rosji.

Według prokuratury, Irina R. podjęła w Rosji działania mające na celu przekazanie materiałów FSB. Miała m.in. nadać przesyłkę w paczkomacie i próbować skontaktować się z funkcjonariuszami rosyjskiej służby.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Działania małżeństwa w Polsce ujawniono po śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Krajową i ABW

Za te działania oboje zostali oskarżeni o przestępstwo szpiegostwa, zagrożone surową karą więzienia.

Paczka z „bombą kumulacyjną”

To jednak nie wszystko. Igor R. ma też usłyszeć zarzuty

w zupełnie innym, nie mniej groźnym wątku. W lipcu 2024 roku miał - wspólnie z obywatelami Ukrainy i Rosji - uczestniczyć w nadaniu paczki przewożonej przez firmę kurierską.

W środku znajdowały się materiały wybuchowe: nitrogliceryna, zapalniki elektryczne i urządzenia inicjujące. Z opinii biegłych ABW wynika, że był to prawdziwy ładunek bojowy - tzw. bomba kumulacyjna, złożona m.in. z metalowego termosu z wkładką kumulacyjną i sproszkowanego aluminium.

Eksplodacja takiego urządzenia mogła - jak ustalono - doprowadzić do ogromnych zniszczeń infrastruktury i zagrazić życiu wielu osób.

- Całość tworzyła tzw. bombę kumulacyjną, której wybuch mógł spowodować znaczne uszkodzenia infrastruktury - podkreślił prok. Nowak.

Przesyłkę nadała obywatelka Ukrainy, Kristina S. - wobec niej już zapadł wyrok. 21 sierpnia 2025 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim uznał ją za winną i skazał za sprowadzenie niebezpieczeństwa eksplozji materiałów wybuchowych.

Igor R. ma odpowiadać za to samo przestępstwo, które prokuratura określa jako sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu mogącego zagrazić życiu wielu osób.

Jest areszt, a śledztwo toczy się dalej

Rosyjskie małżeństwo trafiło do aresztu już w lipcu 2024 roku i od tamtej pory pozostaje za kratkami. Wobec pozostałych dwóch osób zaangażowanych w sprawę wciąż toczy się odrębne postępowanie. Sprawę prowadziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Delegatura w Katowicach, we współpracy z prokuraturą.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483



KGHM
POLSKA MIEDŹ

Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowie-

dzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunale Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

ŚLUPSK

19-latek usłyszał zarzuty



FOT. ŁUKASZ CAPAR

19-letni Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny pró-

bował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego” jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem”.

”

Pełne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji; w tej sytuacji nie odrzucę weta prezydenta

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Sejm chce odrzucić weto ws. tzw. ustawy łańcuchowej

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

**Marszałek Sejmu:
Weto będzie głosowane**

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja



FOT. 123RF/ZDIEJE ILUSTRACYJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwieży

Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie

niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

**Co zakłada
ustawa łańcuchowa?**

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzona przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwieczony pies nie może samodzielnie wyjść, znajdując się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa utrzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

**Wyjątki od ustawy
łańcuchowej**

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwieży. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł. PAP

Trzy kraje zwiększają wsparcie militarne dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed śródownym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski oraz jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski przypomniał, że

w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie militarne Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwom NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją do Ukrainy, walczącej z rosyjską agresją od 2022 roku. Według dostępnych danych kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże” – podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP



Minister spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Norwegii przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kielar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

- Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie



FOT. PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawili się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie

ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Pu-

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

tina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem świata w twarz”. Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny”. PAP

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kielar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów - do jesieni roku 2027.

- To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE

od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę - oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutera, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja. PAP

Koniec „miłości” dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywiła debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć



FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

Putin porzuca prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro

tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyzja o ewakuacji obywateli ro-

syjskich (turyستów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykanie zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści,

ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć między narodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

Lęk, że AI odbierze ludziom pracę jest większy w Polsce niż w innych krajach

Patrycja Zemla

patrycja.zemla@polskapress.pl

Jak wynika z danych Hays Poland, 48 proc. Polaków deklaruje obawy związane z negatywnym wpływem sztucznej inteligencji na ich perspektywy zawodowe. Plasuje to Polskę na podium państw o najbardziej pesymistycznej postawie.

Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Obawy związane ze zmianami, jakie zachodzą na rynku pracy wskutek automatyzacji, mogą stanowić jeden z powodów, dla których zdecydowana większość polskich specjalistów chciałaby wziąć udział w szkoleniach z zakresu AI.

Sztuczna inteligencja już teraz zmienia sposób funkcjonowania wielu organizacji i działów. Wpływa także na zapotrzebowanie na określone kompetencje oraz dostępność ofert pracy dla osób z mniej-

szym doświadczeniem zawodowym. To właśnie zadania przewidziane na stanowiskach tego typu najczęściej są automatyzowane.

Specjaliści na całym świecie dostrzegają, że świat pracy znajduje się na granicy rewolucji i nierzadko budzi to w nich skrajne emocje. Podczas, gdy niektórzy upatrują w AI przede wszystkim pozytywnych rezultatów, nowych możliwości i szans na mniej obciążającą pracę, inni wyrażają przede wszystkim obawy o zawodową przyszłość.

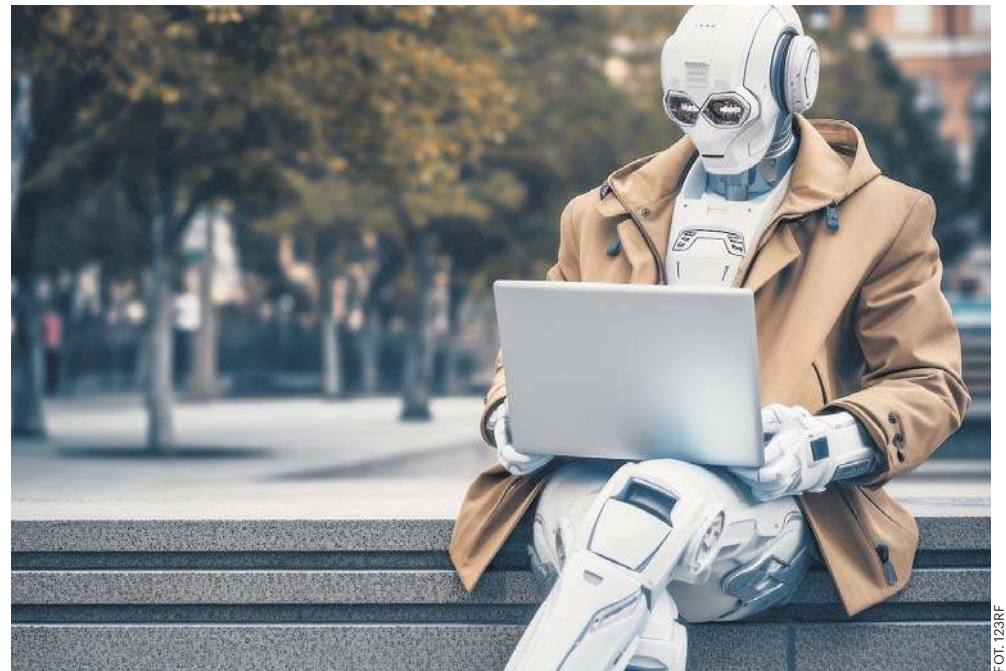
Profesjonaliści używają AI, więc wiedzą, co ona potrafi

Jak wynika z opracowania Hays Poland „Sztuczna inteligencja w miejscu pracy. Polska na tle innych krajów 2025”, Polska uplasowała się na drugim miejscu na liście państw o najbardziej pesymistycznej ocenie wpływu AI na perspektywy zawodowe.

Specjaliści i menedżerowie zapytani o to, czy wskutek rozwoju sztucznej inteligencji na rynku będzie mniej możliwości zatrudnienia w 15 proc. odpowiedzieli „zdecydowanie tak”, a w 33 proc. – „tak”. Większym pesymizmem wykazali się wyłącznie Węgrzy.

Po drugiej stronie skali znaleźli się głównie profesjonalści z Ameryki Środkowej i Południowej – Chilijczycy, Brazylijczycy i Meksykanie. Pesymiści w tych państwach stanowili kolejno 15, 18 i 19 proc. Badaniem Hays zrealizowanym na przełomie 2024 i 2025 roku zostało objętych ponad 45 tys. pracowników i pracodawców w 23 krajach.

Z czego może wynikać tak wysoki odsetek osób zaniepokojonych rozwojem AI? Na tle przebadanych krajów europejskich Polska znajduje się na piątym miejscu pod względem wykorzystania AI w miejscu pracy. Przyznaje się do tego 46 proc. specjalistów –



FOT. 123RF

więcej niż m.in. w Irlandii, Holandii czy Francji.

– Polacy coraz chętniej korzystają z narzędzi sztucznej inteligencji w życiu prywatnym i zawodowym. Znamy obecne możliwości AI i wiemy, że już teraz z powodzeniem mogłaby wykonywać część ich zadań w pracy. U wielu osób może to budzić obawy o przydatność posiadanej wiedzy i kompetencji w niedalekiej przyszłości – podkreśla Łukasz Grzeszczyk, Dyrektor Wykonawczy na region Europy Środkowo-Wschodniej w Hays. – Jeśli ktoś dochodzi do wniosku, że czysto teoretycznie sztuczna inteligencja już teraz mogłaby wykonywać 30-40 proc. jego codziennych zadań, to zaczyna zadawać sobie pytanie, w jakim horyzoncie czasowym może to wpłynąć na jego sytuację zawodową.

Polacy chcą się uczyć sztucznej inteligencji. Pracodawcy? Nie zawsze to ułatwiają

Ekspert Hays zauważa, że te obawy mogą mieć pozytywny skutek – chęć pogłębiania swoich umiejętności.

– Obserwujemy, że obawy związane z rozwojem AI mogą mieć pozytywne konsekwencje. Profesjonaliści często deklarują chęć nabywania nowych umiejętności, związanych ze sztuczną inteligencją, a także pogłębiania kompetencji miękkich, których technologia najprawdopodobniej nigdy nie będzie w stanie zastąpić. W ten sposób, zamiast biernie czekać na rozwój sytuacji, podejmują działania, które mają ich przygotować na nadchodzące zmiany – zauważa Łukasz Grzeszczyk.

Potwierdzają to wyniki badania Hays. Specjaliści na ca-

łym świecie deklarują chęć poszerzania kompetencji w zakresie AI. W Polsce odsetek osób twierdzących, że chciałoby wziąć udział w programach upskillingu i reskillingu, przygotowujących do wdrożenia sztucznej inteligencji w miejscu pracy, wynosi 85 proc. W skali świata uplasowało to Polskę w drugiej połowie stawki.

Co na to pracodawcy? W Polsce szkolenia z zakresu AI oferuje co druga organizacja objęta badaniem (53 proc.). Chociaż nie jest to mało, to pozostawia pole do poprawy, ponieważ w wielu wysoko rozwiniętych gospodarkach odsetek ten jest wyraźnie wyższy. Nie jest to jednak regułą – pracodawcy w Polsce oferują takie szkolenia częściej od ankietowanych firm we Francji, Holandii czy Zjednoczonym Królestwie.

Polscy pracodawcy mogliby zatem zrobić więcej, aby jeszcze lepiej przygotować się na wyzwania przyszłości. Nie ma bowiem wątpliwości, że brak proaktywnych działań oraz przemyślanej strategii szkoleniowej w zakresie AI docelowo może osłabić konkurencyjność organizacji.

– Inwestowanie w rozwój pracowników zajmujących stanowiska najbardziej zagrożone automatyzacją pozwoli wykorzystać ich potencjał i znajomość organizacji. Zaoferowanie im możliwości zwiększenia swoich kompetencji o aspekt AI lub całkowitego przekwalifikowania, obok rekrutacji może stanowić drugi filar strategii zaspokajania potrzeb kompetencyjnych firmy – podsumowuje Łukasz Grzeszczyk. ©©

AUTOREKLAMA

0011444970

Choińska za surowce wtórne

**Przynieś
2 kg makulatury
lub 1 szt.
małego sprzętu
RTV/AGD
i odbierz choinkę**

**13
GRUDNIA**
sobota | godz. 10-13
**ZAKŁAD GOSPODARKI
KOMUNALNEJ**
Kolejowa 5
Jezierze-Osiedle

SZCZEGÓŁY AKCJI

Bez względu na ilość przyniesionych odpadów, każdy z uczestników może odebrać tylko jedną choinkę.

REKLAMA

0011445372



Wójt Gminy Damnica

zawiadamia,

że na okres 21 dni, tj. od dnia 2 grudnia 2025 roku,

został opublikowany wykaz nieruchomości

przeznaczonych do wydzierżawienia:

- część działki 53/6 o pow. 0,1710 ha, obręb Damnica,
- część działki 50 o pow. 0,2693 ha, obręb Paprzyce,
- część działki 221 o pow. 0,0107 ha, obręb Damnica.

Szczegóły dostępne są na stronie BIP Damnica.

Wójt Gminy Damnica

Paweł Obert

ORGANIZATOR



PARTNERZY
WYDARZENIA



pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych gar-kuchniach, po krzyki skazań-ców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzy-mianie” – zachęca do lektu-ry autor.

Is

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach hor-ror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fa-buła jest prosta: w dzieciń-stwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, doko-nanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdzie-wa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wil-son. Aktor ma blisko dwa me-try wzrostu, więc robi wrażenie.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właści-wie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheeney (ur. 24 grudnia 1927 r. w No-wym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kry-minałów. Była autorką licz-nych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opubliko-waniem thrilleru „Gdzie są dzieci?”). Niektóre jej powie-sci były ekranizowane, cho-ciaż większość adaptacji sta-nowiły raczej produkcje tele-wizyjne.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histo-ryczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu?
Używał jej, by tworzyć legendarne antidota –
str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”
mógł wywołać u czytelników palpitacje serca –
str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi
Z 30 tys. Kozaków zdecy-dowana większość trafiła do łagrow. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czaiło się kilkana-scie postaci uzbrojonych w sza-błe, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją siostrą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brzeż-

nickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeżnickiego narastała latami. Sprytny i pазerny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliazs został bez gotówki, z kolei to Brzeż-nicki pożyczał potrzebują-cemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej do-meny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem pol-skim, gotowym poświęcić

wiele dla swej wspólnoty reli-gijnej. I tak przez lata, kawa-łek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich prze-chodził w ręce obrotnego pa-lestranta. Wreszcie w ich po-siadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skra-wek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził praw-nika najbardziej. Parę lat wcześ-niej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeżnicki nie jest szlachcicem. Publicznie na-zywał go „Rzeźnikiem” albo „synem rzeźnika”. Było w tym

sporo prawdy, ponieważ tam-ten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wyładowała w ko-sciańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeżnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było po-wszechnie znane.

I oto tego wiosennego po-ranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz

wyładowany towarami, obok którego jechało czterech kon-nych. Arciszewscy i ich ludzie znieścacka wyszli na drogę i oto-czyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeżnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by zrzekł się wszystkich dóbr, ja-kie przez lata zabrał ich rodzi-nie.

Tamten, choć zmaltretowa-ny i wystraszony, zdecydo-wanie odmówił. To rozwście-czyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczeólnym, przestępcą dzentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłka lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczeólny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczeólności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczeólnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczeólny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodzonoznawca i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i piękniecia o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwiania zasypiania



BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do раннего jego brat Elias, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolu-

cyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zdemontować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili o pasma drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Elias Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

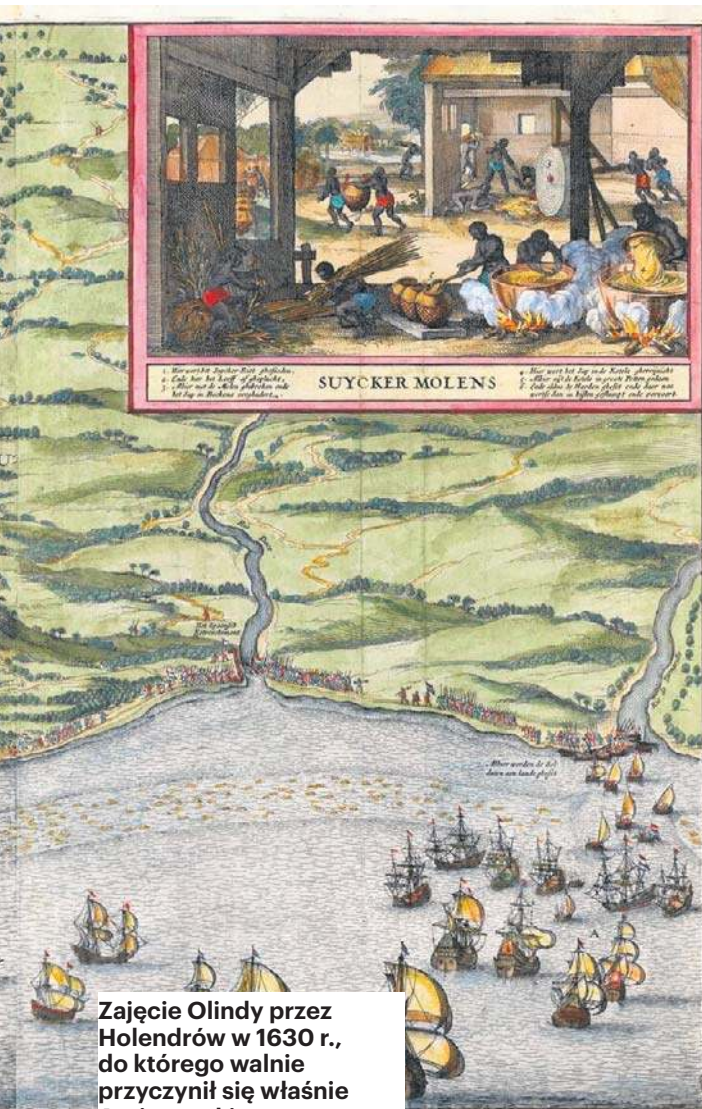
Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek ma-

jątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.



Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walczył Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzezińskiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przypłynęli do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyższym rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spluwające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapozna-

wał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazując jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadłowitą rybą. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł

wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparty kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozślawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkieterach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odciała obleżonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adol-

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiodł zaufania kupców. Wywrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Pola-

kiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Witulski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugoda zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem płonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

fem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobывая Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i zniemacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olindę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wznosił się na najwyższy sensacyjnyści. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia. Około godz. 22-ej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekle walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawiony szeregu sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych.

Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 187

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?



GŁOS

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**

Redakcja: **SKUPISK, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskappress.pl, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskappress.pl, SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/VI, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskappress.pl.**
Druk: **Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.**

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskappress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Poziomo:

- 3) but z drewna lub tyka,
 - 6) cena papierów wartościowych,
 - 11) pokład soli kamiennej,
 - 12) ... i Polluks, czyli Dioskurowie,
 - 13) druga epoka wczesnego trzeciorzędu,
 - 14) stolica kraju piramid,
 - 15) jednostka monetarna Iranu,
 - 16) dodatkowe punkty w grze,
 - 17) państwo w Ameryce Centralnej,
 - 18) wierzchnia część skrzyni,
 - 19) gorącochrwisty wierzchołek,
 - 21) Tokarczuk lub Bożnańska,
 - 23) możliwość osiągnięcia sukcesu,
 - 26) ... elektryczny, mierzony w omach,
 - 27) stolica Kazachstanu nad rzeką Iszym,
 - 30) roślina w akwariach zimnowodnych,
 - 31) polska komedia kryminalna retro,
 - 34) doskonały mówca, retor,
 - 38) ... Santana, wirtuoz gitary,
 - 39) alfabetyczny spis terminów,
 - 40) film z Sylwestrem Stallone,
 - 41) zbożowa potrawa dietetyczna,
 - 42) ważna linia komunikacyjna.
- Pionowo:**
- 1) świąteczny dzień w Izraelu,
 - 2) sprzęt do podniebego szybowania,
 - 3) drugi pod względem powierzchni stan USA,
 - 4) sportowa lub remontowa,



- 5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
- 6) rybożerny ptak mazurski,
- 7) azjatycka owca stepowa,
- 8) wilgotny las równinowy,
- 9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
- 10) niewielki kraj w Pirenejach,
- 20) maszyna na stoku narciarskim,
- 22) między ustami a przełykiem,

- 24) potajemny spis,
- 25) wyróżniające oznaczenie, miano,
- 28) iglasty las na Syberii
- 29) miasto nad Notecią,
- 31) popularny model Opla,
- 32) prawy dopływ Odry,
- 33) metal ziem rzadkich,
- 35) spotkanie Laury z Filonem,
- 36) poskramia dzikie zwierzęta,
- 37) przednia strona monety.

ROZWIĄZANIE NR 186

W	A	P	A	N	I	B	O	V	A	R	Y	K	K
R	O	L	K	A	I	O	R	U	M	O	W	A	
Z	G	C	Z	E	R	N	I	A	N	R	N		
A	F	I	S	Z	M	K	B	A	N	K	N	O	T
S	E	K	C	Z	E	S	A	K	A	E	O		
K	A	R	M	A	Z	Y	N	G	A	R	N	I	T
G	I	A	O	D	R	A	E	B	S				
F	A	N	T	O	M	A	S	T	R	Z	C	I	N
P	R	E								U	Z	O	
D	E	S	A	N	T					S	T	A	W
E	Y	A								O	L	L	
R	O	G	A	C	Z					O	S	I	O
E	N	I								T	S	S	G
S	E	A	N	S						E	P	I	K
Z	L	K	A	M	E	R	D	I	N	E	R	E	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś spokojnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o rytm dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniu, których potrzebujesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok na przód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi.

Waga (23.09 - 22.10)

Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin,
tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin,
tel. 91 48 13 310

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby,
ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL Astra H SPORT, 1.9 ctdi, tanio,
538-700-115.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

motofakty.pl



**Motoryzacja
na wysokich obrotach**

motofakty.pl

Zdolna młodzież proszona o napisanie. Witkacy czeka!

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

**Rozpoczął się nabór prac
na VII Międzynarodowy
Konkurs Literackiej Twórczości
Młodzieży „Witkacy.
Napisane dzisiaj”.**

Organizatorami konkursu, na który prace mogą przysyłać uczniowie z Polski i zagranicy, są Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Korczaka w Słupsku i Międzynarodowa Organizacja Soroptimist International Klub w Słupsku.

Uczestnicy to uczniowie klas VI-VIII szkół podstawowych, szkół średnich i innych ponadpodstawowych oraz byli laureaci i wyróżnieni, którzy oceniani będą w kategorii Salon Laureatów.

Co nadsyłać?

Konkursowe prace mogą mieć formy: opowiadanie, esej, wiersz, dramat, scenariusz, komiks. Najważniejsze, żeby były inspirowane życiem i twórczością Stanisława Ignacego Witkacego.

- Dopuszczalne są wszelkie formy wypowiedzi literackiej, nie ma żadnych barier artystycznych, jednak uczestnik powinien wskazać źródło inspiracji - tekst, obraz, fotografię, list, artykuł, element biografii czy inny impuls związany z twórcą - czytamy w regulaminie.

Źródło inspiracji należy podać na początku pracy.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

**Ubiegłoroczna gala finałowa w Białym Spichlerzu
w Słupsku. Na zdjęciu jury i część nagrodzonych
uczestników**

Wymagania formalne: przyjmowane będą proza i utwory dramatyczne o objętości maksymalnie do 10 stron maszynopisu (18000 znaków); w programie Word - czcionka Tims New Roman, rozmiar 12, odstępy między wierszami - 1,5 cm, marginesy- lewy - 3,5 cm, prawy - 2,5 cm, dolny - 2,5 cm, górny - 2,5 cm. Tekst powinien być wyjustowany.

Wymagane jest także opatrzenie utworów uczestników pieczęcią placówki (nie dotyczy to tekstów wysyłanych przez samych uczestników lub ich rodziców/opiekunów prawnych) oraz podpisanie wszystkich prac godłem uczestnika z informacją o typie szkoły: podstawowa, ponadpodstawowa, studia - zarówno w wer-

sji elektronicznej, jak i w wersji papierowej.

Gdzie i do kiedy?

Prace należy nadsyłać do 16 marca:

- w wersji papierowej (trzy egzemplarze) na adres SP nr 3, ul. Banacha 5, 76-200 Słupsk, z dopiskiem na kopercie: „Witkacy. Napisane dzisiaj”
- oraz jednocześnie w wersji elektronicznej na adres: m.pietryka@wp.pl.

Jury i nagrody

Prace oceniać będzie jury powołane przez organizatorów. Skład komisji konkursowej stanowią poeci, prozaicy i dziennikarze; pracownicy nauki Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Witkacego w Warsza-

wie i Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku oraz specjaliści ds. teatru i polonisty.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do końca kwietnia 2026 r. Nagrodzone utwory znajdą się w książce podsumowującej konkurs, zostaną zamieszczone na stronie konkursu na Fb - WitkacyNapisaneDzisiaj/, część z nich, wybrana przez Instytut Witkacego, zostanie wydrukowana w ogólnopolskim półroczniku „Witkacy!”.

Będą także nagrody rzeczowe oraz Złote Zaproszenia (udział bez eliminacji) do udziału w Międzynarodowym Konkursie Interpretacji Dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacy pod strzechy”.

Wręczenie nagród odbędzie się 29 maja 2026 roku, podczas uroczystego spotkania młodych twórców w gościnnym Białym Spichlerzu, należącym do Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Wszyscy nagrodzeni będą mieli możliwość poznania największej na świecie kolekcji prac plastycznych Witkacego, znajdującej się w tym obiekcie.

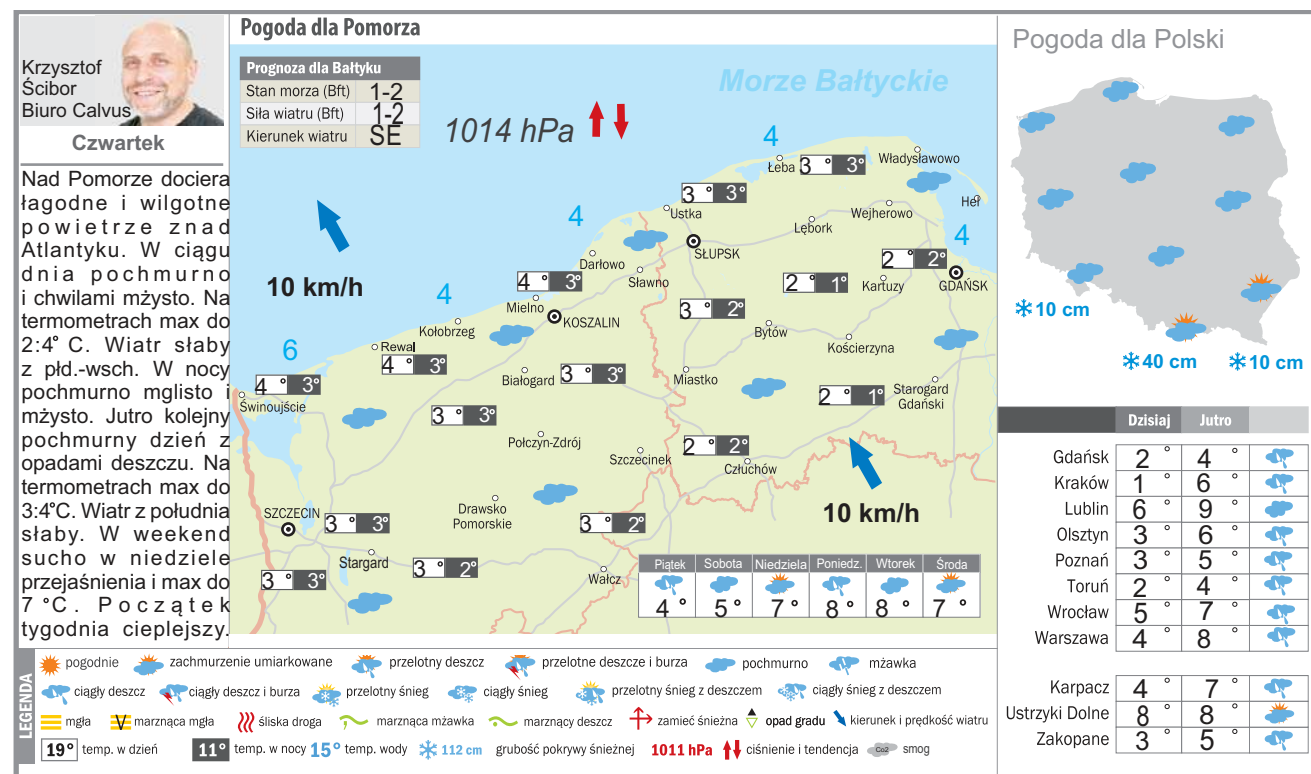
Kontakt

Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej SP 3 w Słupsku.

Koordynatorka konkursu: Maria Pietryka-Mańkiewicz, tel. 692 477 930, e-mail: m.pietryka@wp.pl.

©P

POGODA



SPORT

www.sportowy24.pl

Lechia bez argumentów w meczu z Górnikiem

Paweł Stankiewicz
sport@gp24.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk pożegnała się z rozgrywkami STS Pucharu Polski. Trener John Carver wymienił niemal cały skład i zespół nie dał rady pokonać lidera PKO Ekstraklasy.

Lechia przegrała z Górnikiem Zabrze 1:3 i to goście z Zabrza awansowali do ćwierćfinału. Dla Lechii to był czwarty mecz Pucharu Polski na Polsacie Plus Arenie i dopiero pierwszy przegrany. W PP Lechia grała u siebie z Piastem, z Zagłębiem Lubin oraz z Jagiellonią Białystok. To ostatnie spotkanie nie wymagało dogrywki, bo wtedy na tym etapie rozgrywano dwumecz, a gdańszczanie przegrali pierwszy mecz w Białymstoku.



FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

Piłkarze Górnika wykorzystali mocno zmieniony skład Lechii

To był pierwszy z dwóch meczów Lechii z Górnikiem w krótkim odstępie czasu. Już w piątek obie drużyny ponownie zmierzą się ze sobą, a tym

razem stawką będą punkty w PKO Ekstraklasie. Trener John Carver w związku z tym dokonał aż ośmiu zmian w podstawowym składzie

w porównaniu do meczu z Bruk-Betem Termalika, w tym wymienił całą formację defensywną. Mateja Rodina i Camilo Meny w ogóle nie

wziął do kadry meczowej, a Tomasz Bobcek usiadł na ławie rezerwowych.

Górnik w pierwszej połowie sprawiał lepsze wrażenie, ale to biało-zieloni mieli świetną okazję do tego, aby objąć prowadzenie. Po akcji Kacpra Sezonienki futbolówkę mądrze przepuścił Dawid Kurminowski, ale będący w idealnej sytuacji Bohdan Wjunnyk nie trafił w bramkę. Szkoda, bo to była świetna okazja do tego, aby biało-zieloni objęli prowadzenie. Zmarnowana okazja się mocno zemściła, bowiem goście z Zabrza strzelili dwa gole w ciągu zaledwie trzech minut. Najpierw po rogu nie najlepiej zachował się Alex Paulsen, a piłkę głową do siatki skierował były piłkarz Lechii, Rafał Janicki. Chwilę później goście wyszli z szybką akcją, którą Ousmane Sow sfinalizo-

wał strzałem do pustej bramki.

W drugiej połowie Lechia szukała wyrównującego gola. Na boisku pojawił się chociażby Bobcek. Z posiadania piłki przez podopiecznych trenera Carvera nic nie wynikało, bo drużyna nie potrafiła wypracować sobie ani jednej sytuacji do zdobycia gola. Z drugiej strony szalał Sow. Jego pierwszy strzał obronił Paulsen, a za chwilę minimalnie przestrzelił. Przy trzeciej okazji już się nie pomylił i posłał futbolówkę do siatki zapewniając Górnikowi zwycięstwo w Zabrzu i awans do ćwierćfinału STS Pucharu Polski. Lechia zakończyła szatnię pucharową przygodę, a już w piątek będzie mogła zrewanżować drużynie z Zabrza w spotkaniu PKO Ekstraklasy.

©

Arka balansuje na granicy i chce uniknąć strefy spadkowej zimą

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Piłkarze Arki Gdynia zakończyli rundę jesienną w PKO Ekstraklasie. W tym roku rozegrają jeszcze mecz z Motorem Lublin, ale już można pokusić się o pierwsze podsumowanie.

Arka grająca w Gdyni i na wyjeździe, to dwa zupełnie inne zespoły. Bilans domowy to pięć zwycięstw, dwa remisy oraz jedna porażka, a wyjazdowy to zaledwie jeden remis i aż osiem porażek. Dysproporcja jest wyraźna. Drużyna żółto-niebieskich przez całą rundę nie potrafiła przełamać się grając na boiskach rywali. Za to w Gdyni stworzyła twierdzę, której nie zdobyły chociażby zespoły Radomiaka Radom, Pogoni Szczecin, Wisły Płock, Cracovii, a polegali nawet mistrzowie Polski, czyli Lech Poznań. Dopiero w 17 kolejce w Gdyni wygrał Raków Częstochowa i tym sposobem gdyńska twierdza padła.

- Jest takie hasło kojarzone z Arką: nigdy nie zostaniesz

sam. Często posługują się nim kibice, wisi też w naszej szatni. Jesteśmy w takim momencie, że zamiast o hasło mówić, to trzeba się do niego dostosować. Musimy być razem i skupić się ostatnim meczu w tym roku. W Arce od stycznia mogą być różni zawodnicy, różny trener, ale ten klub dalej będzie walczył o utrzymanie i trzy punkty w meczu z Motorem są nam bardzo potrzebne - powiedział po porażce z Rakowem Dawid Szwarga, trener Arki.

W meczu z Rakowem na pewno swojego dnia nie miał Damian Węglarz. Bramkarz Arki dał się pokonać czterem razy i przy każdym голу można mu coś zarzucić. Do tego dochodzą czerwone kartki osłabiające zespół, bo tak było w dwóch ostatnich spotkaniach ligowych. W Niecieczy mecz przedwcześnie zakończył Aurelien Nguiamba, a w spotkaniu z Rakowem czerwoną kartkę zobaczył Dominick Zator.

- Przegrywamy i wygrywamy razem. Tak samo jest z Damianem. To znakomity fa-

cet i na pewno będzie mocno zmotywowany na kolejny mecz. W zbyt wielu spotkaniach kilku zawodników odbiegło od swojego normalnego potencjału. Damian nie rozegrał dziś swojego najlepszego meczu w karierze. Jednak w innych spotkaniach, zwłaszcza wyjazdowych, moglibyśmy znaleźć innych zawodników, którzy nie pokazywali pełnego potencjału. Brak powtarzalności u profesjonalistów sprawia, że dostajesz czerwoną kartkę albo masz wpływ na stracone bramki. Jeśli jeden zawodnik gra słabiej, to można to jeszcze przykryć. Przy dwóch jest ciężko, ale jeśli trzech gra nie na swoim poziomie, to drużyna cierpi - zauważa Szwarga.

Dla Arki to na pewno trudny moment, bo przegrała dwa mecze z rzędu i choć na półmetku sezonu zajmuje ostatnie bezpieczne miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy, to do pełnego spokoju jest jednak bardzo daleko. Żółto-niebiescy mają tylko jeden punkt przewagi nad strefą spadkową, więc muszą regularnie punktować, aby

się od niej oddalić. Wiosną będą potrzebowali także zwycięstw na wyjazdach, bo korzystny bilans tylko u siebie może nie wystarczyć do zrealizowania celu.

Przed piłkarzami Arki jeszcze jeden mecz w tym roku - z Motorem Lublin w Gdyni. To już będzie początek rundy rewanżowej. Żółto-niebiescy na inaugurację sezonu przegrali w Lublinie 0:1, a potem grali jeszcze z Motorem w Gdyni w STS Pucharze Polski i wówczas zwyciężyli po dogrywce. Teraz Arka w pełni koncentruje się właśnie na meczu z Motorem, bo w przypadku porażki może zimą spędzić w strefie spadkowej.

Trener Arki był też pytany o sytuację z Niecieczy, gdzie przyjechali przedstawiciele Rakowa w związku z prawdopodobnym odejściem Marka Papszuna do Legii Warszawa. Dawid Szwarga pracował w Rakowie. Ich wizyta miała wynikać z opcji sprowadzenia Szwargi z powrotem do Częstochowy.

- Myślę, że widząc tamten mecz zmienili zdanie - odparł Szwarga. ©

REKLAMA

0011445317

OBWIESZCZENIE o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 49, art. 10 § 1 i art. 61 § 4 k.p.a. ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2024.572), w związku z art. 11f ust. 3 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311), **Starosta Słupski zawiadamia, że w dniu 1 grudnia 2025 roku wydał decyzję nr 709/2025 dotyczącą realizacji inwestycji drogowej „budowa ulicy Leśny Zakątek wraz z budową kanalizacji deszczowej w Kobylnicy” i tym samym zakończył postępowanie wszczęte z wniosku Burmistrza Kobylnicy z siedzibą w Kobylnicy przy ul. Głównej pod numerem 20, kod pocztowy 76-251 Kobylnica.**

Zakres budowy obejmuje:

- budowę drogi,
- budowę kanalizacji deszczowej wraz z przebudową rowu.

Wykaz działek przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:

- działki nr: 941/46, 941/43, 941/44, 1822, 1824/1, 1826 w obrębie ewidencyjnym Kobylnica, w jednostce ewidencyjnej Kobylnica Miasto.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych pod pas drogowy:

- działki nr: 941/46, 1822, 1824/1, 1826, w obrębie ewidencyjnym Kobylnica, w jednostce ewidencyjnej Kobylnica Miasto.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego:

- działki nr: 1822/1 (powstała z podziału dz. nr 1822), 1824/1, w obrębie ewidencyjnym Kobylnica, w jednostce ewidencyjnej Kobylnica Miasto.

Wykaz działek objętych obowiązkiem przebudowy sieci uzbrojenia terenu - zajęcie czasowe nieruchomości:

- działki nr: 941/43, 941/44, w obrębie ewidencyjnym Kobylnica, w jednostce ewidencyjnej Kobylnica Miasto.

Zgodnie z art. 11f ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja o inwestycji drogowej ustala lokalizację drogi, zatwierdza projekt podziału nieruchomości i jest pozwoleniem na budowę.

Z aktami sprawy dotyczącymi ww. inwestycji można zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14 (pok. 115).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarował, niż wykonał.

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do jedenastego metra jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdychy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie do wierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiadających w łozy. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie – już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również



Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła druzgocącą porażkę. Z Atletico Madryt wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport” dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic” twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł niedawno 40-letni Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego – żadna wiążąca decyzja nie zapadła. – Z dobrych źródeł wiem, że te kursykuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie pozostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzeby chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zostanie w klubie. To

nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące – uważa komentator Eleven Sports Mateusz Świącicki cytowany przez Meczyki. I dodaje: – Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że zostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowskiego czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną oraz Villarrealem w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia.

©

Polki rundę zasadniczą mistrzostw świata rozpoczną dziś z Argentyną

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

– Ten mecz pokazał, jak już wiedzieliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Po tem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii – powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Ar-

gentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

©

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia

Polska - Argentyna (godz. 15.30)

Francja - Austria (18.00)

Holandia - Tunezja (20.30)

sobota, 6 grudnia

Austria - Tunezja (15.30)

Argentyna - Francja (18.00)

Polska - Holandia (20.30)

poniedziałek, 8 grudnia

Tunezja - Argentyna (15.30)

Polska - Austria (18.00)

Francja - Holandia (20.30)



Biało-Czerwone przystąpią dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami

mężczyzn. Pod skocznia najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkową późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wahadłowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznice oraz powrót po zawodach” – ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zborowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który za-

jął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WISŁE

4 grudnia, czwartek

10.30 - oficjalny trening kobiet

12.00 - kwalifikacje kobiet

17.15 - konkurs indywidualny kobiet

5 grudnia, piątek

10.00 - kwalifikacje kobiet

11.30 - konkurs indywidualny kobiet

17.45 - oficjalny trening mężczyzn

20.15 - kwalifikacje mężczyzn

6 grudnia, sobota

13.45 - seria próbna mężczyzn

14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn

7 grudnia, niedziela

12.55 - kwalifikacje mężczyzn

14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn

©

AKCJA CHARYTATYWNA

0411434837

